MONITOR
Na R. P. 1769.
Nro. C.
Dnia 16. Grudnia.

Si tarde cupis esse senex, utaris oportet
Vel modico medice, vel Medico modice Ovenus.
Non intellecti nulla est curatio morbi.
Anonym.

Mości Panie MONITOR

ZWiedziłem nie ieden kąt świata, czy oczyma czytaiąc, czyli woiażuiąc, w każdym zaś Kraiu co było godnego uwagi y naśladowania, nad tymem się zastanowił, iuż dla własnego, iuż dla kraiu moiego pożytku, iako ten, nie inny powinien bydź cel, cudze kraie odwiedzaiących; ktorzy inny maią, powietrze nie obyczaie odmieniaią.

Ddddd Przy-

Przypatrzyłem się także w rożnych Kraiach władzy Panuiących, iuż sposobem Monarchicznym, iuż Oligarchicznym, Arystokratycznym, Demokratycznym &c. nad wszystkie iednak panowania sposoby, szacowałem panowanie wolne, y stan poddanych wolny, ale dokładam wolny rozumnie y porządnie, ale nie wolny, aż do swywoli. Widziałem kwitnące tam rożnego rodzaiu Nauki, y nie dziw gdy szacunek y nadgroda dla ludzi uczonych była ostrogą uczącym się, mianowicie obrociłem oko na Medycynę. Przyznam się, W. M. Panu, iż ta sciencya, aczkolwiek rownie iak Filozofia, Fizyka, Chymia, bydź mi się zdaie fundamentalna: atoli ieżeli w ktorey nauce, tedy w tey ćwiczącemu się trzeba wielkiego rozsądku, applikacyi, ciekawości, y doświadczenia, zwłaszcza iż tu chodzi o życie ludzkie, y nie będąc doskonałym Lekarzem, iest bydź okrutnym zaboycą. We Francyi, mianowicie w Paryżu (mam to z ust godnego Paryskiego Medyka) kto chce na doskonałego wyiść

Do-

Doktora, dwanaście lat uczyć się muśi, zacząwszy od grammatyki, ieżeli nie doskonały w pierwiastkach łaciny. Muśi Rhetoryki, Filozofii całey słuchać, ktorą zkończywszy, dopiero do medycyny applikuie się, y kilka lat na uczeniu się iey przepędza, à dopiero Laurem mu wieńczą skronie, y nazywaią go *Graduatum*. Nie tu koniec, po tym wszystkim *ad praxin* przystępuie, y przy szpitalach trawi lat kilka na experyencyi, to iuż takiemu Lekarzowi nie żal powierzyć zdrowia swoiego y życia, ktoren podług Reguł doświadczenia leczy, à niżeli tym, ktorzy ledwie *primis labris* zkósztowawszy Medycyny, za pieniądze dostawszy prędkiey promocyi, śmiało leczą y hazardownie. Szczęściu przypisać potrzeba, ieżeli ktoren z ich ręku cały wynidzie.

Przypatrzyłeś się W. Mci Pan z iaką applikacyą uczą się medycyny zagraniczni Lekarze, przypatrz się W. Pan teraz z iaką pilnością, ostrożnością chodzą około zdrowia chorego. Co czynią

z trzech

z trzech rozumiem przyczyn, iuż dla ſumnienia, iuż dla ſławy, iuż dla kary. *Dla ſumnienia*, gdyż to naybardziey powinno bydź przed oczyma Lekarzom, ponieważ BOG w czaſie ſwoim, z rąk ich patrzyć, yſtraty ludzi będzie ſię dopominać, ktorych albo nieumieiętnością albo nieoſtrożnością, z tego świata zgładzili: Iakoż nie może bydź nieſzczęśliwſzy ſtan iako tego Pacyenta, ktoren na Deiſtę albo Atheuſza Doktora trafił, taki albowiem lekarz rowny ma ſkrupuł zabić muchę, albo Człowieka. *Dla ſławy*, ażeby weſzli w akceptacyią zwłaſzcza iż pierwſza zła, albo dobra ſława, takiey ieſt dzielności y mocy, iż albo rzecz trudna, albo w cale nie podobna, przeciwną ią osłabić y obalić. *Dla kary*, mam to także z relacyi pewnego Angielczyka Medyka. Iż tam kędy ieſt formalna *Univerſitas*, y dobrze kwitnąca, gdy ſię przytrafi, że Lekarz oſkarżony ieſt, iakby był przyczyną śmierci iakiego Pacyenta, zſyła *Univerſitas* dwoch Kommiſſarzow Medykow do domu zmarłego,

a ci ſię pytaią Familii iego, kto był ordynaryinym tego niegdyś Pacienta Doktorem, à Doktora potym pytaią, co był za deffekt Pacienta, prawdę wyznać iak na ſpowiedzi muſi pytany Doktor przed Deputowanemi, y czynić przed niemi definicyą choroby, pokazać Recepty, po tym wſzyſtkim przyſtępuią deputowani do rewizyi ciała, à otworzywſzy, gdy tego defektu nie znayduią, albo znalażſzy defekt, lekarſtwa nie na ten deffekt ſłużące, owſzem przeciwne, zobaczą; odchodzą y wierną czynią relacyą Akademii, o poſtępku lekarza z pacyentem, chwalą, ieżeli podług reguł y należytości traktował chorego, ale ieżeli przez nieumieiętność, niedbalſtwo, nieoſtrożność, zbytnią śmiałość albo boiaźn, owo zgoła z przyczyny iego umarł pacyent, ſądzą go, y na poł roku, albo rok cały *ab exercitio* profeſſyi ſuspenduią, à ieżeli mu ſię drugi y trzeci raz toż ſamo przytrafi, ex *albo* go wymazuią y *pro incapaci* deklaruią.

Teraż

Teraz że się W. Pan obeyrzyi na nasz kray, co mamy za Doktorow, iakowy ich sposob leczenia, y co iest za kara za ich polityczne zaboystwa. Są to prawdà w niektorych kraiu naszego mieyscach y miastach, iako y w samey Warszawie Lekarze, sławni ludzie, dobrze w swoim rzemieśle ćwiczeni, poczciwi, ale też wiele iest y Połgłowkow, Empirykow Szarlatanow, ktorzy dopiero w Polszczę uczą się (ludzi gładząc) medycyny, z tych niektorzy pretenduią iż maią wielkie sekreta, albo *panacee* uniwersalną, na wszystkie defekta lekarstwo, à te bez braku młodym, średnim y starym daią, bez względu na przyczyny choroby, komplexyi y Kraiu położenia, à tym sposobem obchodząc się z choremi, wielu z świata zgładzaią, inni nie douczeni imię tylko Medykow, y reputacyą ale fałszywą maiący, tam gdzieby trzeba gasić gorączkę, ieszcze iey bardziey ognia dodaią, gdzie ustaiący iest w chorym ogień naturalny, y ktoren rozżarzać y konserwować by powinni, przeciwnemi lekarstwy

gaszą

gaſzą go do ſzczętu. Inni nie praktykowanych ſposobow, y wcale przeciwnych chorobie używaią, na te deffekta ktore domowemi lekarſtwy od wiekow prawie bywały leczone, albo ſam czas y natura naypewnieyſzym była y ieſt ich lekarzem, inni leczą z Xiąg nowych, ktore takiż iak y oni połgłowek wydał. Staraią ſię o naywięcey pacyentow, y ſą tacy ktorzy po dwudzieſtu maią. Przebog! gdyby Galen, Hippokrates, Avicenna pierwſi medycyny wynalezcy, y ſławni wieku ſwoiego medycy zmartwychwſtali radyby nie dali tey liczbie choruiących, à tu ieden tylom ma wyſtarczyć chorym, nie wiem kiedy tacy Doktorowie obiaduią, dopieroż poiąć tego w cale nie mogę, kiedy ſię oni nad rozmaitością chorob reflektuią, kiedy ſię Authorow radzą y onych czytaią, dopieroż kiedy proiekta, albo ułożenia w głowie czynią, ktore komu, iakim ſpoſobem, w iakim czaſie radzić y lekarſtwo przepiſać, muſzą chyba mieć iak Salomon Naukę wlaną, przeniknienie nadprzyrodzone, wſzyſtkich chorob wiadomość, wſzyſtkich zioł, kamieni, kruſzcow, drzew &c. iż tylu chorym w takiey ſzczupłości y cieśninie czaſu znayduiąc ſię, wyſtarczać umieią.

Pewnie

Pewnie mi W. M. Pan powiesz, iż nie mamy w Warszawie Akademii Doktorskiey, dopiero ią w czasie obiecuią, zaczym trudno takowey doskonałości, po Medykach pretendować y niedoskonałych karać. Przyznaię Ia iż z powszechnego nieporządku y ten też strumyk wypływa, że albo mało mamy w kraiu Akademii, albo dla upadłych w tychże Akademiach dochodow y funduszow, zbywa niektorym Akademiom, niektorym mowię ale nie wszystkim na Professorach y ludziach z gruntu uczonych. Ależ przynaymniey znakomitsze w Polszcze miasta czy niemogłyżby zapisać kilkunastu lekarzow zagranicznych, y iednych za Professorow w Akademii, drugich po Miastach poosadzać, a tych w swoiey professyi doskonałych, od Archiatrow albo Rektorow Akademii dobrze zarekomendowanych, y na swoim ich koszcie trzymać poprzysięgłych. Dałby każdy nie wątpię z Obywatelow od głowy na rok każdy złoty à możnieysi y dwa złote na zaciąg y konserwacyą wspomnionych lekarzow, będąc pewny że będzie miał wczasie swoim na zawołaniu Doktora przysięgłego y doskonałego. Obligacya by zaś była tych medykow, w Akademiach naszych dawać lekcye medycyny, y ożywiać tę obumarłą w kraiu naukę; po miastach osadzonych darmo Obywatelow, procz Panow y gościnnych leczyć, ile maiąc sobie z kilku tysięcy pensyą z miasta na to wyznaczoną. Co by to była *publico* za pomoc y wygoda, à teraz co za szkoda? kiedy Szarlatani, Cerulicy sami się Doktorami tworząc, znaczne z kraiu pieniądze wyciągaią, ludzi bezkarnie zabiiaią, y za te morderstwa, ieszcze sobie płacić każą, nie masz na nich żadnego sądu y Trybunału, Cmentarze ich zaboystwa y błędy pokrywaią.

Philalethes Prawdzicki.